

Internetowy hejt na rolników się nasila!

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 29 stycznia 2020

Niszczą środowisko, znęcają się nad zwierzętami a nawet gwałcą krowy – takie krzywdzące komentarze pod adresem rolników rozsiewają niektóre organizacje prozwierzęce. Internetowy hejt na rolników i mówienie, że produkcja zwierząt jest zła są niebezpieczne dla dalszego rozwoju rolnictwa – odpowiada aktywistom Wiktor Szmulewicz, prezes KRIR.

Zdaniem prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych tak silna presja otoczenia powoduje, że coraz więcej młodych ludzi zaczyna się zastanawiać czy warto być na wsi, lub na nią wrócić. Zapraszamy do zapoznania się z rozmową na ten temat.

Magdalena Kowalczyk, AgroFakt: W internecie aż huczy. Organizacje prozwierzęce prowadzą na swoich profilach społecznościowych nagonkę wymierzoną w rolników. Można się od nich dowiedzieć np., że gospodarze gwałcą krowy czy też niszczą środowisko.

Wiktor Szmulewicz, prezes [KRIR](#): Robi się taka atmosfera wśród producentów zwierząt, że produkcja zwierząt jest szkodliwa. Hejt na rolników się nasila. Mówi się o tym, że rolnicy znęcają się nad zwierzętami. Padają nawet takie ostre słowa jak gwałt przy doju zwierząt czy też przy ich zapładnianiu. Od dawnych czasów człowiek udomawiał zwierzęta, żeby nie musieć na nie polować. Jeśli chcielibyśmy wrócić do czasów pierwotnych i zrezygnować z chowu zwierząt, zaczęłyby się na nie polowania. A zwierząt w lasach mogłoby zabraknąć przy obecnym zagęszczeniu ludności. Mięso człowiek jadł zawsze, to dobre i potrzebne białko. Natomiast budowanie takiej otoczki wokół nas, że produkcja zwierząt jest zła, to robienie krzywdy rolnikom.

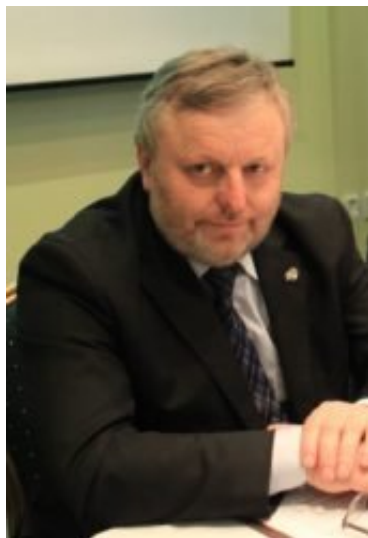
Hejt na rolników – kto ich atakuje?

Ale aktywistom nie chodzi już tylko o to, żeby namawiać ludzi do niejedzenia mięsa. Teraz idą o krok dalej – i nawołują do zaprzestania picia mleka. Co będzie dalej?

To już jest chore. Mleko jest produktem, który uzyskiwaliśmy zawsze. Wychowaliśmy się wszyscy na mleku matki, później na mleku od krów głównie. Tłumaczenie, że bydło wydziela metan, że krowy są tym trucicielem i zmieniają naszą atmosferę jest nie do końca prawdą. To jest tylko ułamek tego co mamy w biosferze. Gdyby nasze krowy nie zjadały łąk, to one też bygniły i wydzielały CO2 i metan i inne rzeczy. Podsumowując: to, o co nawołują ekolodzy to zakłócenie

stanu przyrody, który teraz mamy.

Konflikt na linii rolnicy – aktywiści się nasila. Rolnicy bronili ostatnio swoich praw w Sejmie. Wyrazili sprzeciw wobec obecnych przepisów, które pozwalają organizacjom prozwierzęcym na wchodzenie na teren prywatnych posesji i odbieranie im zwierząt.



Hejt na rolników się nasila, to niebezpieczna gra – mówi Wiktor Szmulewicz, prezes KRIR.

Dzisiaj hodowla w Polsce jest oparta na znanym prawie, że trzeba zachować dobrostan zwierząt. Jakies dodatkowe policje zwierząt, ekologów i innych obrońców zwierząt uderzają w rolników. Organizacje prozwierzęce walczą też o zakaz hodowli zwierząt futerkowych. Gdyby zakazał tego cały świat to można o tym myśleć. Ale tak mamy wyrwać produkcję, która przynosi duże korzyści, zabrać ludziom pracę? Człowiek od zawsze chodził w skórzanych butach, używał futer.

Potrzebny Fundusz Ryzyka

Producenci zwierząt czują się zagrożeni przez nagonkę ze strony aktywistów. Ale nie brakuje również innych problemów. Trzodziarze walczą z ASF, na producentów drobiu padł błąd strach po tym, jak ptasia grypa pojawiła się w Polsce.

Nie ma dzisiaj branży w rolnictwie, która nie czułaby się zagrożona. Mamy ASF, mamy ptasią grypę rozrzuconą po całej Polsce. W rolnictwie jest zbyt dużo ryzyk. Dzisiaj inwestowanie w produkcję rolną wiąże się z ogromnym ryzykiem niezależnym od wkładu pracy rolnika, od ponoszonych przez niego inwestycji. Dlatego uważam, że trzeba stworzyć Fundusz Ryzyka i różnego rodzaju

gwarancji. To sprawa pilna. Bo jeśli tak pójdzie dalej to coraz mniej ludzi będzie chciało zostać na wsi. Jeszcze ta otoczka, o której już mówiłem, że rolnictwo jest złe sprawia, że młodzi ludzie zaczną się zastanawiać czy warto na tą wieś wracać, albo czy warto na niej być. A to jest niebezpieczna gra, która prowadzić może do tego, że możemy być w Europie wyeliminowani z produkcji. Produkuje w coraz wyższych standardach i to jest dobre. Ale zaczyna napływać do nas żywność tańsza, za sprawą Mercosuru i innych różnych traktatów. To wszystko będzie nas zalewać. Dlatego tak ważny jest dalszy rozwój naszego europejskiego rolnictwa.

Na jakich zasadach miałby działać taki Fundusz Ryzyka?

Fundusz Ryzyka miałby stanowić zabezpieczenie produkcji zwierzęcej w Polsce. Wytworzyć go powinni przetwórcy, rolnicy z pomocą z budżetu państwa z firmami ubezpieczeniowymi. Takie zabezpieczenie na dziś jest bardzo potrzebne.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję bardzo.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 5 / 5. Liczba głosów 1

{ "@context": "http://schema.org", "@type": "none", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating",

"bestRating": "5", "ratingCount": "1", "ratingValue": "5" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2016/11/Fotolia_70391478_zwierzeta-gosp_9-11-2.jpg", "name": "Internetowy hejt na rolników się nasila!", "description": "Internetowy hejt na rolników się nasila!"}